



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

Protokolant Monika Zawadzka

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Andrzeja Golca

w sprawie **T.S.**

osoby lustrowanej z w przedmiocie stwierdzenia

niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 6 lutego 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 29 lutego 2024 r., sygn. akt II AKa 244/23,

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 18 września 2023 r., sygn. akt II K 64/22,

- 1. uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania;**
- 2. zarządza zwrot T.S. kwoty 750 złotych opłaty od kasacji.**

Jacek Błaszczyk

Jarosław Matras

Małgorzata Gierszon

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 18 września 2023 r., sygn. akt II K 64/22 Sąd Okręgowy w Olsztynie, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku:

1. na podstawie art. 21 a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. z dnia 27 stycznia 2023 r., Dz. U. z 2023 r., poz. 342) stwierdził, że **T.S.** w dniu 10 grudnia 2007 roku, w związku z wykonywaniem funkcji publicznej Zastępcy Dyrektora Zarządu Operacyjno - Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne;
2. na podstawie art. 21 a ust. 2a ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 342) orzekł wobec lustrowanego **T.S.** utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy - na okres lat 3 (trzech);
- III. na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 342) orzekł wobec lustrowanego **T.S.** zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 - 57 i 61 cytowanej ustawy na okres lat 3 (trzech);
3. na podstawie art. 627 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 342 – dalej ustawa lustracyjna) kosztami postępowania w sprawie obciążył lustrowanego.

Apelację od tego orzeczenia wniósł obrońca lustrowanego, który na podstawie art. 19 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k.

zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych prowadzący do wadliwego uznania, że Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie 1989 - 1990 stanowiła inną służbę Sił Zbrojnych prowadzącą działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 12) ustawy lustracyjnej, a praca, służba lub współpraca z nią podlegała ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym, w sytuacji gdy w relewantnym okresie Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (WSW JW MSW) stanowiła wyłącznie jednostkę organizacyjną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podległą tylko i wyłącznie Ministrowi Spraw Wewnętrznych, nie stanowiła zaś „innej służby Sił Zbrojnych”, zwłaszcza, że:

po pierwsze, siły zbrojne podlegały w całości Ministrowi Obrony Narodowej;

po drugie, tzw. Jednostki Wojskowe MSW - które w okresie relewantnym dla niniejszego postępowania wykonywały zadania dzisiejszej Straży Granicznej oraz Służby Ochrony Państwa - stanowiły formację całkowicie odrębną od Sił Zbrojnych PRL;

po trzecie, termin „Siły Zbrojne” stanowił i stanowi pojęcie ustawowo zdefiniowane, zaś w 1989 r. w skład Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wchodziły jako ich rodzaje: wojska lądowe, wojska lotnicze, wojska obrony powietrznej kraju i marynarka wojenna (art. 3 ust. 2 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 r. - tj. z dnia 27 lipca 1988 r. - Dz.U. Nr 30, poz. 207), zaś nie wchodziły w ich skład tak zwane „wojska wewnętrzne”, które w skład ustawowo zdefiniowanych sił zbrojnych wchodziły jedynie w okresie obowiązywania ustawy z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz.U. z 1963 r. Nr 20, poz. 108), to jest do dnia 21 listopada 1967 r., albowiem w definicji ustawowej zawartej art. 2 tej ustawy wskazano wówczas, iż w skład Sił Zbrojnych wchodzi: 1) wojska lądowe, 2) wojska lotnicze, 3) wojska obrony powietrznej kraju, 4) marynarka wojenna, 5) wojska wewnętrzne, ale następnie tzw. wojska wewnętrzne zostały wyłączone ze struktury sił zbrojnych oraz

przekazane pod zwierzchnictwo Ministra Spraw Wewnętrznych i w latach 80. XX wieku nie stanowiły już części Sił Zbrojnych,

2. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez fragmentaryczną i tendencyjną ocenę dowodów ujawnionych na rozprawie głównej w zakresie dotyczącym przypisania T.S. tajnej i świadomej współpracy z WSW JW MSW, w szczególności poprzez błędną ocenę dokumentów zgromadzonych w teczce pracy i teczce personalnej TW „G.”, które świadczą o faktycznym pozorowaniu współpracy TW „G.” zarówno przez T. S., jak i J. W., który „prowadził” TW „G.”, pomimo jego formalnego wyrejestrowania oraz decyzji przełożonych o wstrzymaniu pracy operacyjnej, zwłaszcza, że dokumenty spisane przez T. S. dotyczą spraw powszechnie znanych oraz zupełnie nieistotnych i nie dotyczą żadnych znanych T. S. informacji przydatnych z punktu widzenia profilaktyki kontrwywiadowczej, co wskazuje wprost na obiektywną zgodność z prawdą oświadczenia lustracyjnego T. S., albowiem w oświadczeniu tym ujawnieniu nie podlegają kontakty z organem bezpieczeństwa państwa nie stanowiące rzeczywistego współdziałania, a polegające jedynie na formalnym dopełnianiu określonych procedur i które nie stanowią rzeczywistej pomocy w realizacji zadań przewidzianych dla organu bezpieczeństwa państwa;

ewentualnie w wypadku uznania wyżej wymienionych zarzutów za niezasadne, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 30 k.k. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy T. S. wypełniając oświadczenie lustracyjne działał w usprawiedliwionym błędzie co do braku bezprawności sposobu wypełnienia tego oświadczenia oraz w przekonaniu, że wypełnia jego zgodnie z prawdą, albowiem Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie została wymieniona w katalogu organów bezpieczeństwa państwa zawartym w art. 2 ustawy lustracyjnej, zaś T. S. nie miał żadnych podstaw, aby sądzić, że organ ten - podporządkowany Ministrowi Spraw Wewnętrznych - może być uznawany za służbę sił zbrojnych, przez które rozumiał jednostki wojskowe podporządkowane

Ministrowi Obrony Narodowej, z którymi nigdy nie miał żadnego kontaktu.

Obrońca na mocy art. 19 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenie, że T. S. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne;

- ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację obrońcy prokurator wniosła o jej nieuwzględnienie w całości.

Orzeczeniem z dnia 29 lutego 2024 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku, sygn. akt II Aka 244/23, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie – uznając apelację za niezasadną w całości.

Analizę zarzutów apelacyjnych Sąd II instancji rozpoczął od zawartego w pkt 2, a więc naruszenia przepisów art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. sprowadzającej się do fragmentarycznej i tendencyjnej oceny dowodów w zakresie przypisania T.S. tajnej i świadomej współpracy z WSW JW MSW.

W ocenie Sądu II instancji: „Kontrola odwoławcza nie potwierdziła jednak stawianych rozstrzygnięciu zarzutów obrazy wskazanych przepisów postępowania. I tak nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od oczekiwań skarżącego. Sąd I instancji poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego i do każdego z dowodów ustosunkował się wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Uzasadnienie orzeczenia jest logiczne i nad wyraz, drobiazgowo i wyczerpujące. Żadną miarą nie można też podzielić stanowiska skarżącego jakoby Sąd I instancji błędnie ocenił dokumenty zgromadzone w teczce pracy i teczce personalnej TW „G.”. Skarżący podnosi tu dwie kwestie: pierwsza to pozorowanie współpracy TW „G.” zarówno przez T.S., jak i „prowadzącego” go J.W., druga, iż dokumenty wytworzone przez T.S. dotyczą spraw powszechnie znanych oraz są informacjami zupełnie nieistotnymi z punktu widzenia przydatności profilaktyki kontrwywiadowczej. Co do pierwszej kwestii to „pozorowaniu współpracy” TW „G.” i „prowadzącego” przeczą wprost dokumenty (Teczka TW „G.”) jak i zestawienie

wyjaśnień lustrowanego z zeznaniami „prowadzącego” świadka J.W. Co ciekawe szczegółowa analiza tych wyjaśnień i zeznań dowodzi zmienności ich optyki zależnej od kwestii podstawowej w sprawie, a mianowicie odnalezienia i ujawnienia Teczki TW „G.”. Ich szczegółową analizę i ocenę przeprowadza Sąd Okręgowy na k. 413odw.- 416, a jako, że Sąd Apelacyjny w pełni ją popiera i przyjmuje jako swoją pominie ich analizę w tym miejscu. Jednoznacznie i stanowczo wykluczając „pozorność” współpracy posłuży się cytatem z charakterystyki: „TW „G.” był wykorzystywany do zagadnień z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej, w okresie współpracy dał się poznać jako źródło wiarygodne i szczere, chętnie do współpracy; miał dobre rozeznanie w sytuacji pododdziału, właściwie przestrzegał zasad tajności współpracy, przejawiał własną inicjatywę i pomysłowość w zakresie rozpoznania podchorążych”. Owa charakterystyka *nota bene* sporządzona przez J.W., a uzupełniona o analizę meldunków sporządzonych własnoręcznie przez T.S. i notatek służbowych z odbytych z „prowadzącym” spotkań całkowicie wykluczają „pozorowanie” współpracy, a dodatkowo w wypadku T.S. przeczą jego twierdzeniom, że przekazywane przez niego informacje były zmyślane i nieprawdziwe. Co do drugiej kwestii, a więc przydatności przekazywanych informacji. Sąd Apelacyjny nie podzielając twierdzeń skarżącego jedynie wskaże trzy elementy, pierwszy, iż informacje przekazywane przez TW „G.” były informacjami typowymi z punktu widzenia profilaktyki kontrwywiadowczej, drugi nie musiały być istotne operacyjnie, faktycznie wykorzystane i aby komukolwiek wyrządziły krzywdę, trzeci nie podlegały wartościowaniu pod kątem ich przydatności dla danej służby. W świetle powyższego upada twierdzenie skarżącego, że kontakty T.S. z organem bezpieczeństwa państwa nie stanowiły rzeczywistego współdziałania, a polegały jedynie na formalnym dopełnianiu określonych procedur i nie stanowiły rzeczywistej pomocy w realizacji zadań przewidzianych dla organu bezpieczeństwa państwa. Nie przemawia też za tym podnoszony i niezwykle mocno akcentowany przez skarżącego brak zadaniowania T.S. w zakresie jego wyjazdu z zespołem artystycznym na Centralny Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych. Zadaniowanie tajnego współpracownika to wyłączna gestia służb specjalnych, bo to służby same decydują kiedy, jakie informacje i od kogo będą pozyskiwać. Trudno więc się zgodzić ze stwierdzeniem, że ten fakt braku zadaniowania miałby świadczyć o pozorności

całości kształtu współpracy T.S. Analiza dokumentów teczki TW „G.” przeczy też twierdzeniom skarżącego jakoby J.W. prowadził TW „G.” już po jego wyrejestrowaniu. Kończąc analizę zarzutów procesowych nie sposób nie podkreślić, że omówiony powyżej materiał dowodowy jest druzgocący i generalnie znalazł odbicie w wartości tej części zarzutów apelacyjnych. Nie odnosi się to rzecz jasna do jakichkolwiek braków merytorycznych bo takowych Sąd Apelacyjny nie stwierdził lecz mówi o wytrąceniu skarżącemu argumentów, które dawałyby możliwość ich podzielenia przynajmniej w najdrobniejszym, istotnym dla rozstrzygnięcia, zakresie. Trzeba przyznać, że skrupulatne, drobiazgowo i wyczerpujące przeprowadzenie postępowania dowodowego i w konsekwencji logiczna, wielowątkowa i praktycznie kompletna jego ocena okazała się miazdżąca.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dlatego właśnie, wobec jednoznaczności wyżej omówionych dowodów, skarżący oparł konstrukcję apelacji zarzutu 1 na negowaniu twierdzenia, że WSW JW MSW był organem bezpieczeństwa państwa określonym w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Przechodząc do jego analizy Sąd Apelacyjny podziela twierdzenie, że w ustawie lustracyjnej w art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawodawca błędnie wskazał Zarząd Główny Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW i podległe mu komórki jako organ bezpieczeństwa państwa, choć organ o takiej nazwie nigdy nie funkcjonował. Funkcjonował natomiast Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW. Ustawodawca do dzisiaj błędu tego nie skorygował i trafne jest twierdzenie, że gdyby nie zapis art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej, stanowiący, że organami bezpieczeństwa państwa są także „inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze i dochodzeniowo - śledcze” służba lub praca w WSW JW MSW nie podlegałyby ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym. Zatem przecząc twierdzeniom skarżącego i pozostając *de facto* w zgodzie z wykładnią językową osoba składająca oświadczenie lustracyjne (wyższy oficer Straży Granicznej) była zobowiązana do ujawnienia współpracy z organami (niewymienionymi w ustawie) także dlatego, że organ ten prowadził działania operacyjno-rozpoznawcze i dochodzeniowo-śledcze. Bezspornym bowiem jest, iż WSW JW MSW zajmowało się wyłącznie działalnością operacyjno- rozpoznawczą i dochodzeniowo-śledczą. Czy więc WSW JW MSW było „inną służbą” Sił Zbrojnych? Wywód przeprowadzony przez Sąd I instancji na k. 412

- 413 odw. dotyczący zaliczenia WSW JW MSW do organów bezpieczeństwa państwa jest oczywisty i nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości go popiera i akceptuje, a zawartą tam argumentację przyjmuje jako swoją. Nie zachodzi więc konieczność, co zastrzegł wyżej, jej ponownego powtarzania. Odwoła się jedynie do pierwszego akapitu k. 413 odw. uzasadnienia orzeczenia gdzie Sąd Okręgowy krok po kroku wskazał na strukturę organizacyjną WSW JW MSW (dwa piony: kontrwywiadowczy i dochodzeniowo śledczy i ich podległość), działalność kontrwywiadowczą obliczoną i nakierowaną na zwalczanie „sił antysocjalistycznych”, przestępstw „zwłaszcza o charakterze politycznym” i zapobieganie zdarzeniom godzącym zwłaszcza w „zwartość ideowo-polityczną” wojska i nie są to tezy z opracowań naukowych, a zadania sformułowane w Instrukcji załączniku do zarządzenia nr 00 4/85 z 20.02.1985 r. - k. 259 - 285. Wprowadzane w życie „zapobieganie ideologiczne” dowodziły, iż WSW JW MSW nie była formacją *stricte* policyjną i kontrwywiadowczą skoro zwalczała działania opozycji, Kościoła i innych związków wyznaniowych co w pełni wyczerpuje pojęcie działalności organu bezpieczeństwa państwa na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Stanowiła przy tym co prawidłowo wykazał Sąd Okręgowy część Sił Zbrojnych PRL. Zdania tego nie podziela skarżący podnosząc, iż fakt podporządkowania przez pewien okres czasu WSW JW MSW szefowi MSW nie pozwala na zaliczenie go do Sił Zbrojnych PRL. W ocenie Sądu Apelacyjnego obu argumentom, tak Sądu Okręgowego jak i skarżącego trudno odmówić precyzji i logiki. Nie ujmując atrybutom precyzyjności, drobiazgowości i logiki przytoczonej w uzasadnieniu apelacji argumentacji Sąd Apelacyjny stwierdza, iż nie obala ona wyżej analizowanej argumentacji Sądu Okręgowego w kwestii zaliczenia WSW JW MSW do „Sił Zbrojnych”. I tak zgodzić się należy ze skarżącym, iż racjonalny ustawodawca posługując się pojęciem „Sił Zbrojnych” w ustawie lustracyjnej musiał to pojęcie rozumieć jako strukturę służącą obronności państwa, ale nie można podzielić dalszego twierdzenia „podporządkowaną Ministrowi Obrony Narodowej”. Jeżeli tylko z podporządkowania WSW JW MSW Ministrowi Spraw Wewnętrznych skarżący wywodzi, iż organ ten nie stanowił Sił Zbrojnych to zdecydowanie pozostaje w błędzie. Skarżący argumentuje to zestawieniem definicji Sił Zbrojnych zawartej w ustawie z dnia 30 stycznia 1959 roku o powszechnym obowiązku wojskowym, która

obok wojsk lądowych, lotniczych, obrony powietrznej, marynarki wojennej wymienia wojska wewnętrzne i ustawie z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony zgodnie z brzmieniem której w skład Sił Zbrojnych PRL wchodzi jako ich rodzaje wojska lądowe, lotnicze, obrony powietrznej kraju i marynarki wojennej. Rozbieżność dotyczy braku wojsk wewnętrznych, ale jednoczesnego zbadania wymaga ustalenie ich podporządkowania co jest *clue* rozumowania skarżącego. Odpowiedź uzyskamy dokonując analizy zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 41 z dnia 24 czerwca 1965 roku w sprawie zmiany podporządkowania wojsk wewnętrznych (k. 239 - 242). W preambule jasno wskazany jest cel, a mianowicie ujednolicenie struktury organizacyjnej i systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi PRL. Na mocy przepisów tego zarządzenia wojska wewnętrzne podległe dotychczas ministrowi spraw wewnętrznych zostają podporządkowane ministrowi obrony narodowej, wskazując zakres zmian podporządkowania m. in. w (§ 1 ust. 2 pkt 3 WSW KBW, WOP), określają wzrost limitu Sił Zbrojnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej oraz zmniejszenie stanów sił podległych ministrowi spraw wewnętrznych (§ 5) oraz w § 10 stanowią, iż jednostki wojskowe pozostające w resorcie spraw wewnętrznych stanowią część składową wojsk wewnętrznych i stosuje się do nich przepisy i rozkazy dotyczące Sił Zbrojnych PRL. Dodać należy, iż organizację i zakres działania WSW JW MSW określiło wydane dopiero 14 kwietnia 1983 r. zarządzenie nr 030/83 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie organizacji i zakresu działania Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (k.249 - 258). Ten stan rzeczy, co do rodzajów wojsk (wojska lądowe, lotnicze i obrony powietrznej oraz marynarka wojenna) utrzymuje ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL z dnia 27 lipca 1988 roku. Skarżący dorzuca tu argument cytując, iż Minister Obrony Narodowej dowodzi Siłami Zbrojnymi PRL. kieruje ich rozwojem, szkoleniem i przygotowaniem do obrony PRL. Zapomina jednak o treści art. 254 powołanej ustawy stanowiącym, iż w stosunku do żołnierzy pełniących służbę w jednostkach wojskowych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych uprawnienia Ministra Obrony Narodowej przewidziane w ustawie przysługują odpowiednio Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Zapomina, bowiem ocena tego przepisu zawarta na k. 436 - 437 uzasadnienia apelacji jest dowolna i koniunkturalna. Poza sporem pozostaje, iż jednostki wojskowe podległe obu

ministrom stanowią część Sił Zbrojnych PRL.

Sąd odwoławczy nie podzielił też wniosku skarżącego wywiedzionego z analizy przypisów ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno - Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Mowa tu o stwierdzeniu, że skoro ustawodawca wprost wymienił WSW JW MSW w w/w równolegle obowiązującej ustawie mógł również ten organ wymienić w art. 2 ustawy lustracyjnej i objąć obowiązkiem lustracyjnym konieczność ujawnienia nawiązanych z nim kontaktów. Brzmienie art. 13 b ust. 1 pkt 6 d ustawy dezubekizacyjnej jest identyczne jak brzmienie art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Ale po pierwsze art. 13 b ust. 1 pkt 6 d dotyczy jednostek organizacyjnych MON i ich poprzedniczek, natomiast art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej nic czyni rozróżnienia służb zbrojnych na jednostki podległe MON czy MSW, a więc dotyczy wszystkich jednostek w nim wymienionych bez względu na ich podległość. Z kolei art. 13 b ust. 1 pkt 5 a ustawy dezubekizacyjnej dotyczy jednostek organizacyjnych podległych MSW i tam została wyszczególniona WSW JW MSW. Po drugie już uzupełniając jest to konsekwencja wspomnianego wyżej błędu ustawodawcy i próba doprecyzowania ustawą dezubekizacyjną katalogu jednostek (art. 13 b enumeratywnie wymienia instytucje i formacje), w której służba była pełniona na rzecz totalitarnego państwa, a jednocześnie nie wprowadzono zmian w art. 2 ustawy lustracyjnej gdzie taka służba pełniona była w organach bezpieczeństwa państwa. Bez wątplenia rozstrzygnięcie co do zakwalifikowania WSW JW MSW jako organu bezpieczeństwa państwa w niniejszej sprawie należy dokonywać na gruncie ustawy lustracyjnej zwłaszcza, że WSW JW MSW była częścią Sił Zbrojnych PRL i nie ma żadnego znaczenia czy w danym okresie podlegała Ministrowi Spraw Wewnętrznych czy Ministrowi Obrony Narodowej”.

Mając na uwadze powyżej zaprezentowaną ocenę i wnioski Sąd *ad quem* nie podzielił też zarzutu 3 apelacji, a więc obraży prawa materialnego, tj. art. 30 k.k. W tym zakresie uznał: „Tu wskazania wymagały, zdaniem Sądu odwoławczego trzy kwestie. Po pierwsze lustrowany nie podnosił, by wypełniając oświadczenie

lustracyjne nie miał świadomości, iż WSW JW MSW jest organem bezpieczeństwa państwa z uwagi na podporządkowanie go MSW, a nie MON. Po drugie zmienność wyjaśnień co do braku jego wątpliwości w zakresie zanegowania kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa wynikał z faktu składania przez niego na przestrzeni lat ankiet bezpieczeństwa osobowego, nie zaś z niewiedzy, że współpraca z WSW JW MSW podlega ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym. Po trzecie, co wprost wynika z analizy wyżej zarzutu 2, iż fakt złożenia negatywnego oświadczenia lustracyjnego wynikał z przekonania, iż dokumenty archiwalne w postaci teczeki TW „G.” nie zachowały się”.

Przedmiotowe orzeczenie zaskarżył w całości kasacją obrońca T.S. - zarzucając rozstrzygnięciu:

1/ rażące naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 b i c Konwencji Europejskiej poprzez niewykonanie obowiązków wynikających z powyższych przepisów poprzez zaniechanie prawidłowego rozważenia zarzutów z pkt 1, w tym w szczególności zaniechanie dokonania własnej, rzetelnej oceny dotyczącej statusu Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a więc organu które nie został wymieniony w katalogu organów bezpieczeństwa państwa w art. 2 ustawy lustracyjnej i zastąpienie merytorycznego rozważenia sformułowanego w tym przedmiocie zarzutu apelacji mechanicznym odesłaniem do uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji, które to z kolei są wyłącznie powtórzeniem błędnego stanowiska wyrażonego w artykule: „Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa - Wojskowa Służba Wewnętrzna KEW i WOP, Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW” autorstwa Jacka Wygody i R.P. (publ. Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 - 1989 nr 1 (10), 131-164) - w sytuacji gdy obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było rzeczowe rozważanie zarzutu apelacji w kontekście przywołanych w nim przepisów ustawy lustracyjnej przez pryzmat ich wykładni językowej oraz systemowej, przede wszystkim dlatego, że w relewantnym dla niniejszej sprawy okresie Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie stanowiła „innej służby Sił Zbrojnych” o której mowa w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej lecz stanowiła wyłącznie jednostkę organizacyjną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podległą tylko i wyłącznie

Ministrowi Spraw Wewnętrznych, co wyklucza możliwość kwalifikowania tego organu jako organu o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej, o czym świadczy również wykładnia art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy lustracyjnej, w którym jako organ bezpieczeństwa państwa ujęto Zarząd Główny Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW, który nigdy nie był zaliczany do „innej służby Sił Zbrojnych”, zwłaszcza, że do jednostek organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnosi się wprost art. 2 ust. 3 ustawy lustracyjnej, który w żadnym razie nie dotyczy Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a przeprowadzony na rozprawie apelacyjnej dowód z opinii biegłego z dnia 06.12.2022 r. (k. 443-449) w pełni wskazuje, że rozważania Sądu I instancji dotyczące statusu tej jednostki organizacyjnej, oparte na odniesieniu się do użyciu w jej nazwie sformułowania „wojskowa”, pozbawione są znaczenie w kontekście katalogu zawartego w art. 2 ustawy lustracyjnej, zaś stanowisko wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu jakoby T. S. mógł ponosić odpowiedzialność o charakterze penalnym pomimo błędu ustawodawcy, który można konwalidować poprzez rozszerzającą wykładnię przepisów ustawy, jest wprost sprzeczne z podstawową zasadą prawa karnego jaką jest zasada *nullum crimen sine lege certa*;

2/ rażące naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 b i c Konwencji Europejskiej poprzez niewykonanie obowiązków wynikających z powyższych przepisów poprzez zaniechanie prawidłowego rozważenia zarzutów z pkt 2 apelacji obrońcy poprzez rażąco błędne zaakceptowanie fragmentarycznej i tendencyjnej oceny dowodów ujawnionych na rozprawie głównej w zakresie dotyczącym przypisania T.S. tajnej i świadomej współpracy z WSW JW MSW, w szczególności błędnej oceny dokumentów zgromadzonych w teczce pracy i teczce personalnej TW „G.”, które świadczą o faktycznym pozorowaniu współpracy TW „G.” zarówno przez T. S., jak i J. W., który „prowadził” TW „G.”, pomimo jego formalnego wyrejestrowania oraz decyzji przełożonych o wstrzymaniu pracy operacyjnej, zwłaszcza, że dokumenty spisane przez T. S. dotyczą spraw powszechnie znanych oraz zupełnie nieistotnych i nie dotyczą żadnych znanych T. S. informacji przydatnych z punktu widzenia profilaktyki kontrwywiadowczej, co wskazuje wprost na obiektywną zgodność z prawdą oświadczenia lustracyjnego T. S., albowiem w oświadczeniu tym ujawnieniu nie

podlegają kontakty z organem bezpieczeństwa państwa nie stanowiące rzeczywistego współdziałania, a polegające jedynie na formalnym dopełnianiu określonych procedur i które nie stanowią rzeczywistej pomocy w realizacji zadań przewidzianych dla organu bezpieczeństwa państwa;

3/ rażące naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. poprzez niewykonanie obowiązków wynikających z powyższych przepisów i zaniechanie prawidłowego rozważenia zarzutu z pkt 3 apelacji obrońcy na skutek błędnego i powierzchownego uznania, że: „Po pierwsze lustrowany nie podnosił, by wypełniając oświadczenie lustracyjne nie miał świadomości, iż WSW JW MSW jest organem bezpieczeństwa państwa z uwagi na podporządkowanie go MSW, a nie MON. Po drugie zmienność wyjaśnień co do braku jego wątpliwości w zakresie zanegowania kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa wynikał z faktu składania przez niego na przestrzeni lat ankiet bezpieczeństwa osobowego, nie zaś z niewiedzy, że współpraca z WSW JW MSW podlega ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym. Po trzecie, co wprost wynika z analizy wyżej zarzutu 2, iż fakt złożenia negatywnego oświadczenia lustracyjnego wynikał z przekonania, iż dokumenty archiwalne w postaciteczki TW „G.” nie zachowały się.”, które to twierdzenia „mają się nijak” do stanu świadomości T. S. w chwili wypełnienia oświadczenia lustracyjnego, który był przekonany, że nie podejmował żadnych kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa wymienionymi w ustawie lustracyjnej, a jego przekonanie było usprawiedliwione otrzymywanymi przez niego certyfikatami bezpieczeństwa.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia z dnia 29 lutego 2024 r. Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, sygn. akt II AKa 244/23, oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (w *petitum* nie wniesiono o uchylenie orzeczenia Sądu Okręgowego w Olsztynie wydanego w dniu 18 września 2023 r., sygn. akt II K 64/22).

W pisemnej odpowiedzi na nadzwyczajny środek zaskarżenia prokurator wniósł o oddalenie kasacji i uznanie jej za oczywiście bezzasadną, przedstawiając w niej argumentację jak w odpowiedzi na apelację oraz wskazując w szczególności, że lektura zarzutów podniesionych w kasacji, jak również treści jej uzasadnienia, prowadzi do wniosku, iż w istocie jest to pismo procesowe powielające zarzuty

apelacyjne, atakujące orzeczenie Sądu I instancji, polemizujące i kwestionujące ustalenia faktyczne przez ten Sąd poczynione, a w pełni zaaprobowane przez Sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej.

Z kolei w pisemnej replice na stanowisko prokuratora zawarte w odpowiedzi na kasację obrońca ograniczył się wyłącznie do tego, że pominięta została przez Sąd odwoławczy kwestia naruszenia w sprawie zasady *nullum crimen sine lege certa* i zakazu przyjmowania wykładni rozszerzającej przepisów ustawy lustracyjnej, ze względu na ich penalny charakter oraz zagadnienia właściwego zastosowania w sprawie przepisu art. 30 k.k.

W toku rozprawy kasacyjnej strony podtrzymały wskazane powyżej stanowiska - z tym, że obrońca wniósł „o uchylenie zaskarżonych orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Białymstoku i Sądu Okręgowego w Olsztynie i stwierdzenie, że lustrowany złożył prawidłowe oświadczenie lustracyjne, alternatywnie zaś o uchylenie obu orzeczeń i umorzenie postępowania na podstawie art. 30 k.k.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się zasadna w części, tj. w zakresie zarzutu zawartego w jej trzecim punkcie.

Na wstępie należy poczynić kilka uwag o charakterze wprowadzającym - ogólnym, istotnym dla rozpoznania wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci kasacji.

Stosownie do dyspozycji przepisu art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji oceniana jest z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wskazanych w art. 439 §1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść orzeczenia. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za bezzasadną.

Zgodnie z treścią art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Jeżeli wskazane w tym przepisie wyjątki od tej zasady w sprawie nie zaistniały, to oznacza, że obowiązkiem sądu kasacyjnego było rozpoznanie jej zarzutów w takiej formule prawnej, w jakiej je przedstawiono. Funkcją kasacji jest bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego tylko

takich orzeczeń, które z powodu poważnych, kwalifikowanych uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny funkcjonować w obrocie prawnym demokratycznego państwa prawa. Zarzuty kasacyjne nie mogą być oceniane wyłącznie przez pryzmat kwalifikacji podnoszonych w nich uchybień. Ich istotę odczytywać bowiem należy z samej treści zarzutów i uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Dlatego też, prawidłowe ustalenie zarzutu i wskazanego uchybienia wyznacza pole kontroli kasacyjnej, które jest dla Sądu Najwyższego wiążące.

Z treści art. 526 § 1 k.p.k. wynika, że w kasacji należy podać na czym polega zarzucane uchybienie. Treść postawionego w kasacji zarzutu musi więc znaleźć umotywowanie i rozwinięcie w zakresie argumentacji w treści całej kasacji, ujmowanej zwłaszcza przez jej uzasadnienie.

Z obowiązku rozpoznania skargi kasacyjnej jedynie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów wynika brak związania Sądu Najwyższego zgłoszonymi w niej wnioskami. To bowiem treść zarzutu i wynikającego z niego uchybienia, w powiązaniu z kierunkiem zaskarżenia określa jego granice.

Przepis art. 519 k.p.k. stanowi, że kasacja może być wniesiona od wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a to rodzi konsekwencje, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wyłącznie pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego. Zadaniem Sądu Najwyższego jest ustalenie czy sąd odwoławczy w sposób rażący naruszył wskazane w skardze kasacyjnej przepisy. Takie uregulowanie kasacji, co do zasady czyni niedopuszczalnym „dublowanie” zarzutów z apelacji wywiedzionej od wyroku sądu pierwszej instancji - chyba, że zaistniało „przeniknięcie” wadliwości prawnych już zaistniałych na etapie rozpoznania sprawy przed sądem pierwszej instancji do postępowania przed sądem odwoławczym. Kasacja z istoty swojej jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i dla przyjęcia jej do rozpoznania muszą zostać spełnione, wskazane rygorystyczne warunki zawarte w ustawie procesowej. Postępowanie kasacyjne nie jest więc postępowaniem, którego celem jest powtórna kontrola odwoławcza, dlatego też w toku tego postępowania - z założenia ustawodawcy, nie dokonuje się weryfikacji poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie ocenia się wprost poprawności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej represji karnej.

Zwrócić należy też uwagę na te zagadnienia prawne, które determinują spełnienie standardów kontroli instancyjnej.

Przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakazuje sądowi *ad quem* rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów apelacji, a norma zakodowana w treści w art. 457 § 3 k.p.k. obliguje ten sąd, by w uzasadnieniu wydanego wyroku zawarł argumenty wskazujące na to, czym kierował się wydając rozstrzygnięcie. Przestrzeganie tych reguł ma istotne znaczenie prawne. Nie można bowiem zasadnie podważyć tezy, że to treść uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego jest podstawowym wyznacznikiem prawidłowości przeprowadzenia kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, albowiem odzwierciedla proces myślowy organu orzekającego, który jej dokonywał. Zrealizowanie obowiązków wynikających z treści art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich, a nadto wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, argumentami, dlaczego poszczególne zarzuty zawarte w rozpoznawanym środku odwoławczym uznano za zasadne, bądź też nie. Do naruszenia powołanych przepisów może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd drugiej instancji całkowicie pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz również wtedy, gdy ich analiza rażąco odbiega od standardów kontroli instancyjnej, a zwłaszcza ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że zarzut jest zasadny lub, że jest niezasadny. Niedopuszczalne jest jednak, aby to Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym przejmował kompetencje sądu odwoławczego i w ramach badania zasadności lub niezasadności kasacji dokonywał pełnej analizy zarzutów wyartykułowanych w zwyczajnym środku zaskarżenia. Takie postąpienie godziłoby bowiem w przepisy wyznaczające właściwość funkcjonalną sądów okręgowych i sądów apelacyjnych - jako sądów odwoławczych oraz Sądu Najwyższego - jako sądu kasacyjnego (art. 25 § 3, art. 26 i art. 27 k.p.k.). Byłoby ono również sprzeczne z treścią przywołanego już przepisu art. 536 k.p.k. Trafności tych uwag nie podważa brzmienie art. 537a k.p.k. Przepis ten nie może być bowiem interpretowany w sposób, który prowadziłby do przyznania Sądowi Najwyższemu kompetencji do przeprowadzenia w toku postępowania kasacyjnego pełnej kontroli odwoławczej. Powyższe oznacza, że jeżeli w toku kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy stwierdzi, że

apelacja strony, która wywiodła nadzwyczajny środek zaskarżenia, nie została uwzględniona, a uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego rażąco narusza przepis art. 457 § 3 k.p.k. i jednocześnie w kasacji, w oparciu o treść takiego uzasadnienia, podniesiono zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., to ten stan rzeczy z reguły wymaga uchylenia wyroku sądu odwoławczego.

W rozpoznawanej sprawie Sądy obu instancji stwierdziły, że T.S. złożył w dniu 10 grudnia 2007 roku - jako osoba wykonująca funkcję publiczną Zastępcy Dyrektora Zarządu Operacyjno – Śledczego Komendy Głównej Straży Granicznej - niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Ustalono, że we wrześniu 1989 r. został T.S. przyjęty do Centrum Wyszukolenia Wojsk Ochrony Pogranicza jako słuchacz Wyższej Szkoły Oficerskiej, i w takim charakterze został przez oficera Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pozyskany jako tajny współpracownik TW ps. „G.”. Sąd Okręgowy, orzekając o niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego przyjął, iż Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (WSW JW MSW) objęta jest treścią ustawy lustracyjnej, przez co istnieje podstawa normatywna do wykazywania współpracy z w/w służbą w oświadczeniach lustracyjnych. Zwrócono uwagę, że w piśmiennictwie wskazano na wymienioną w ustawie lustracyjnej (art. 2 ust. 1 pkt 8) nazwę struktury "Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe mu komórki", która formalnie jest błędna, gdyż organ o takiej nazwie nie funkcjonował (istniał Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) - (por. P. Piotrowski. "Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW", [w:] Osobowe Źródła informacji – zagadnienia metodologiczno – źródłoznawcze, F. Musiał red., Kraków 2008 k., uzasadnienie SO - 15). W oparciu o swoje ustalenia, odwołując się ponownie do stanowiska doktryny (por. J. Wygoda, R. Peterman, "Zapomniane organy bezpieczeństwa państwa - Wojskowa Służba Wewnętrzna KBW i WOP, Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW " - publ. Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 – 1989, Nr 1, s. 131 – 164, zwłaszcza s. 132) uznał Sąd a quo, że WSW JW MSW pomimo błędnego określenia

zawartego w ustawie (choć z pewnością intencją – celem ustawodawcy było wyraźne wskazanie tej właśnie służby) pozostaje równocześnie organem bezpieczeństwa państwa, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt. 12 w kategorii "inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno - rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych".

Sądy orzekające w sprawie zwróciły uwagę na istniejący „błąd legislacyjny”, i uznały, że WSW JW MSW - pomimo wskazanego wadliwego określenia zawartego w ustawie pozostaje organem bezpieczeństwa państwa, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt. 12 w kategorii "inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno - rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych". Sąd pierwszej instancji uznał, że nie jest to niedopuszczalna, rozszerzająca wykładnia przepisów o charakterze represyjnym, gdyż zastosowano przy dekodowaniu wskazanych struktur organizacyjnych kryteria ustawowe. Ustalono, że o ile wyliczenie zawarte w art. 2 pkt 1-11 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów ma charakter wyczerpujący (*numerus clausus*) i odnosi się do podmiotów zaliczonych do organów bezpieczeństwa państwa poprzez wymienienie istniejących w przeszłości jednostek organizacyjnych z ich nazwy, o tyle kategoria podmiotów wskazanych art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej została określona za pomocą kryterium funkcjonalnego. Oznacza to, że nie każda jednostka organizacyjna Sił Zbrojnych została uznana za organ bezpieczeństwa państwa, a wyłącznie taka, która spełnia kryterium „innej służby” prowadzącej „działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze”. Potwierdził także organ procesowy, że brak precyzji sformułowań występujących w samej ustawie lustracyjnej, jak i niezdefiniowanie przez ustawodawcę terminu „służba Sił Zbrojnych” czy „działań operacyjno- rozpoznawczych” nakłada na wszystkie orzekające kolejno sądy dokonanie jednoznacznej wykładni tych pojęć na potrzeby rozstrzygnięcia konkretnej sprawy w celu zbadania zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego (odwołano się do treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2018 r., III KK 343/17).

W Sądach obu instancji dokonano analizy aktów prawnych (ustaw i aktów podustawowych), mające potwierdzić dokonane oceny prawne i wyprowadzone

wnioski, a w tym m. in.:

- ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Publicznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno – Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U.2023.1280 – tzw. ustawa dezubekizacyjna) - (art. 13b ust. 1 pkt 5 i 6) ;

- ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1988 r. Nr 30, poz. 207 ze zm.).

Sąd Okręgowy przyjął, że zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, iż kwestionowane oświadczenie lustracyjne było zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie niezgodne z prawdą. T.S. podjął bowiem świadomą i tajną współpracę z organem bezpieczeństwa państwa, która polegała na dostarczaniu informacji operacyjnych na temat środowiska słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej. Pozyskiwanie i prowadzenie takich tajnych współpracowników było rutynową praktyką WSW JW MSW w każdym roczniku słuchaczy szkoły oficerskiej. Wynika to jednoznacznie z treści zachowanych dokumentów i pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie.

Jak już zaznaczono Sąd drugiej instancji zaaprobował stanowisko Sądu *meriti* we wszystkich istotnych prawnie zagadnieniach, które pojawiły się w sprawie (błędne określenie w ustawie lustracyjnej struktury organizacyjnej w jej art. 2 ust. 1 pkt 8; uznania WSW JW. MSW za „inne Siły Zbrojne” w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 12; zaistnienia tajnej i świadomej współpracy T.S. z WSW JW MSW oraz braku zaistnienia błędu z art. 30 k.k. po stronie lustrowanego w czasie składania oświadczenia lustracyjnego).

Odnosząc się do kasacji - jej punktów 1 i 2 należy wskazać, że skarżący powiazał tam zarzucone naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k. z art. 6 ust. 3 b i c Konwencji Europejskiej (EKPCz). Przepisy art. 6 ust. 3 b i c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. 1993 Nr 61, poz. 284) stanowią:

3. Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo

do:

b) posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania się do obrony;

c) bronienie się osobiście lub przez ustanowionego przez siebie obrońcę, a jeżeli nie ma wystarczających środków na pokrycie kosztów obrony – do bezpłatnego korzystania z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Jest bezsporne, że te przepisy, dotyczące oskarżonego, w warstwie gwarancyjnej, mają na gruncie ustawy lustracyjnej pełne zastosowanie do osoby lustrowanej.

Obronca takiej treści zarzutów nie uzasadnił, a chodzi przecież właśnie o przepisy natury gwarancyjnej. Wskazanych okoliczności o których traktują w/w przepisy Sąd kasacyjny w ogóle nie stwierdza. *Nota bene* do przepisów konwencyjnych nie odniesiono się w ostatnim z punktów zarzutów kasacyjnych, przy czym pozostawiono wszystkie pozostałe wskazane wcześniej (art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz przepis art. 440 k.p.k.).

Zdaniem Sądu Najwyższego nie jest celowe *in extenso* (w całości) przywoływanie w tym miejscu stanowisk Sądów orzekających, a dotyczących kwestii poruszonych we wskazanych dwóch pierwszych punktach nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Ocena tego, czy WSW JW MSW wchodzi w zakres art. 2 ust 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej została rozważona przez Sąd *ad quem*, z uwzględnieniem przepisów prawa, których realizacja przesądza o przeprowadzeniu prawidłowej kontroli instancyjnej. Wyprowadzone w tym zakresie wnioski w obu instancjach obrona nadal kontestuje. W istocie zarzut 1 kasacji jest powieleniem pierwszego zarzutu apelacyjnego opisanego przez skarżącego w tej części apelacji, która poświęcona jest błędowi w ustaleniach faktycznych dotyczącemu zakwalifikowania Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do organów bezpieczeństwa państwa, wymienionych w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Skarżący powtarza argumenty przytoczone w apelacji (w tym związane z problematyką struktury nazwanej w ustawie z 2006 r. „Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległych mu komórek”, a zmierzające do przekonania Sądu Najwyższego, że

organ, z którym lustrowany jako TW „G.” nawiązał i prowadził tajną, świadomą i rzeczywistą współpracę (WSW JW MSW w K.), nie stanowił „innej służby Sił Zbrojnych”, prowadzącej działania operacyjno-rozpoznawcze.

Sposób formułowania opisanych wyżej zarzutów kasacyjnych wskazuje, że obrońca stoi na błędnym stanowisku, iż kasacja stanowi swoistą trzecią instancję sądową, gdzie można podnosić kolejny raz zarzut, w istocie rzeczy, błędu w ustaleniach faktycznych, niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym. Sąd Apelacyjny, aprobuując w pełni oceny i wnioski Sądu Okręgowego, w zasadniczych kwestiach dla rozpoznania zarzutów apelacyjnych, mógł wprost odnieść się do szczegółowego i wyczerpującego uzasadnienia Sądu Okręgowego w celu uniknięcia zbędnych powtórzeń (uzasadnienie SA – s. 7). Ten sposób konstruowania pisemnych motywów orzeczenia sądu *ad quem* jest prawnie dopuszczalny.

Odwołanie się, zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny, do treści art. 13b tzw. ustawy dezubekizacyjnej było celowe. Przypomnijmy, że w treści art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej zawarto desygnat odniesienia („inne”). Przepis brzmi, co należy przypomnieć: „inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno – rozpoznawcze lub dochodzeniowo – śledcze, w tym w rodzajach broni oraz okręgach wojskowych”. Na kanwie jednak ustawy dezubekizacyjnej nie można pominąć treści przepisu art. 13c pkt 1, który stanowi, że za służbę na rzecz totalitarnego państwa nie uznaje się służby w rozumieniu jej art. 13b, gdy służba ta rozpoczęła się po raz pierwszy nie wcześniej niż w dniu 12 września 1989 r.

T.S. zaś rozpoczął współpracę po raz pierwszy po dacie 12 września 1989 r., tj. 27 listopada 1989 r. (ustalenie SO w uzasadnieniu s. 4). Zasadnie więc przyjął Sąd odwoławczy (uzasadnienie s. 8), że ustalenia co do znamienia „innych Sił Zbrojnych” trzeba przede wszystkim dokonywać na gruncie ustawy lustracyjnej.

Oдноśnie udowodnienia faktu współpracy w rozumieniu ustawy lustracyjnej, zarzut 2 kasacji okazał się także niezasadny i zupełnie nieskuteczny. W tej mierze pozostaje odwołać się do już zaprezentowanej argumentacji i treści zarówno dokumentu sprawozdawczego Sądu pierwszej instancji, jak i instancji drugiej. Opisana współpraca T.S. była istotnie świadoma, tajna i rzeczywista, a nie pozorna (uzasadnienie SO s. 18 – 21 oraz uzasadnienie SA s. 5 – 6).

Zasadna jest natomiast kasacja, jak wskazano na wstępie, w zakresie postawionego zarzutu w punkcie 3. Nadzwyczajny środek zaskarżenia został uwzględniony, jednakże trzeba zaznaczyć, że jednocześnie wskazanie w kasacji naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 440 k.p.k. nie jest prawidłowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2022 r., IV KK 144/22). Obrońca zresztą w ogóle nie odnosi się w kasacji i opisanej replice do zagadnienia art. 440 k.p.k., pozostając - koncentrując się konsekwentnie w zakresie naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., mającego swoje podstawy w zaniechaniu prawidłowego rozważenia zarzutu 3 wniesionej apelacji. W kasacji dopuszczalne jest co prawda podniesienie zarzutu niezastosowania przez sąd odwoławczy art. 440 k.p.k., jako rażącego naruszenia prawa procesowego, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.), ale wtedy skarżący, aby skutecznie zarzucić sądowi odwoławczemu rażąca i mogącą mieć istotny wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 440 k.p.k., powinien wykazać, że na skutek nieuwzględnienia z urzędu uchybienia popełnionego przez sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy utrzymał w mocy orzeczenie, którego nie da się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Powyższe wymaga wykazania nie tylko uchybienia, którego sąd odwoławczy nie dostrzegł, ale i jego bardzo poważnych konsekwencji (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2020 r., III KK 17/20 oraz z dnia 13 stycznia 2017 r., V KK 256/16).

Sąd Najwyższy, jak zaznaczono na wstępie, rozpoznaje kasację co do zasady w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a kompetencje do badania zaskarżonego wyroku w kwestiach niewskazanych przez skarżącego, a więc z urzędu, mogą znaleźć swe źródło wyłącznie w przepisach art. 435, art. 439 i art. 455 k.p.k. W szczególności brak jest w tym zakresie możliwości wykorzystania instytucji procesowej zastrzeżonej przez ustawodawcę dla instancji odwoławczej, tj. przepisu art. 440 k.p.k.

Zarówno Sąd Okręgowy, jak i Apelacyjny w sposób jednoznaczny – stanowczy stwierdziły, że w regulacji zawartej w ustawie lustracyjnej, zaistniał niewątpliwy, ewidentny błąd legislacyjny (w art. 2 ust 1 pkt 8), który nie został na przestrzeni lat usunięty przez ustawodawcę. Na poparcie tego wniosku odwołano się m. in. do dorobku doktryny.

Jednakże, co trzeba mieć na uwadze i w tym miejscu rozważyć, co do samego faktu objęcia T.S. zakresem działania ustawy z 2006 r., rodzącym obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego, doszło do kategorycznych ustaleń faktycznych z przedstawioną już argumentacją Sądów.

Obowiązkiem Sądu odwoławczego było, spełniające rygory kontroli instancyjnej, odniesienie się do treści apelacji w opisanej części (zarzut 3), w sposób, o którym traktuje art. 433 § 2 k.p.k. - z uwzględnieniem powiązanego z nim normatywnie i funkcjonalnie przepisu art. 457 § 3 k.p.k. To jednak nie nastąpiło, co wykazał skarżący i znalazło pełne potwierdzenie w ramach dokonanej kontroli kasacyjnej.

Odnosnie podnoszonej w toku postępowania możliwości zastosowania art. 30 k.k. Sądy przyjęły, co następuje (częściowo właściwym jest ponowienie cytatu, aby zachować przejrzystość wywodów Sądu Najwyższego):

- Sąd Okręgowy (uzasadnienie s. 22 – 23): „Jakkolwiek przepis art. 30 k.k. niewątpliwie znajduje *per analogiem* zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r., II KK 187/18), to brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że lustrowany składając oświadczenie lustracyjne działał pod wpływem usprawiedliwionego błędu, uznając, że skoro przeszedł pozytywnie procedurę poświadczenia bezpieczeństwa, to znaczy, że nie współpracował z organami bezpieczeństwa państwa. Na tle poczynionych w przedmiotowej sprawie ustaleń faktycznych byłoby w ocenie sądu wręcz kuriozalnym, aby skuteczne zatajenie współpracy przez lustrowanego w procedurze poświadczenia bezpieczeństwa i jawnie kłamliwe twierdzenia o braku współpracy, jakie tam przedstawił, miałyby jeszcze w następstwie przyznania mu certyfikatu skutkować przyjęciem, że miał prawo uważać, że nie współpracował, podczas gdy ta współpraca nie budzi przecież żadnych wątpliwości. Wprawdzie fakt współpracy nie przekreślał jeszcze możliwości uzyskania certyfikatu, niemniej podkreślić należy, że gdyby było wówczas wiadome, że współpraca ta zaistniała, a lustrowany ją zataja, na pewno certyfikatu by mu nie przyznano. Lustrowany miał ówczesnie świadomość ujawnienia zapisów ewidencyjnych wskazujących na jego pozyskanie i rejestrację, ale zaprzeczał nawiązaniu współpracy, pozostając w przekonaniu, że akta nie zachowały się, albo nie zostaną ujawnione. W świetle zawartości tych akt jest jednak

niewątpliwe, że T. S. doskonale znał prawdę, że jego współpraca miała miejsce, o czym świadczą własnoręcznie sporządzone dokumenty w postaci zobowiązania i meldunków. Okoliczności te świadomie zatajał w procedurze uzyskiwania dostępu do informacji niejawnych. Nie można więc w jego wypadku mówić o składaniu oświadczenia lustracyjnego w dobrej wierze, zwłaszcza mając na uwadze pozycję zawodową lustrowanego”;

- Sąd Apelacyjny (uzasadnienie s. 9): „Mając na uwadze analizę powyżej żadną miarą nie można podzielić zarzutu 3 apelacji, a więc obrazy prawa materialnego art. 30 k.k. Tu wskazania wymagają trzy kwestie. Po pierwsze lustrowany nie podnosił, by wypełniając oświadczenie lustracyjne nie miał świadomości, iż WSW JW MSW jest organem bezpieczeństwa państwa z uwagi na podporządkowanie go MSW, a nie MON. Po drugie zmienność wyjaśnień co do braku jego wątpliwości w zakresie zanegowania kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa wynikał z faktu składania przez niego na przestrzeni lat ankiet bezpieczeństwa osobowego, nie zaś z niewiedzy, że współpraca z WSW JW MSW podlega ujawnieniu w oświadczeniu lustracyjnym. Po trzecie, co wprost wynika z analizy wyżej zarzutu 2, iż fakt złożenia negatywnego oświadczenia lustracyjnego wynikał z przekonania, iż dokumenty archiwalne w postaci teczek TW „G.” nie zachowały się”.

Sąd odwoławczy, co jasno wynika z treści tych kilku zdań, rażąco zdawkowo odniósł się do zarzutu apelującego obrońcy w tym zakresie, a przecież dotyczyło to zupełnie kluczowego problemu prawnego, także w aspekcie konsekwencji procesowych (przede wszystkim treści finalnego rozstrzygnięcia). Pominęto przy tym całkowicie istotę jurydyczną art. 30 k.k. związanego z kompleksem winy w prawie karnym (*sensu largo*).

Wynika z powyższego, że pomimo konsekwentnego wskazywania na zaistniały, opisany wadliwy zapis w ustawie, istniejący przecież obiektywnie (żadna ze stron też tego nie negowała) - Sądy, nie tyle go zmarginalizowały, ale całkowicie ten aspekt pominęły w procesie subsumowania ustalonego zachowania T.S., co przede wszystkim odnosi się to do Sądu odwoławczego, wobec treści jednego z zarzutów zawartych w apelacji. Obrońca uzasadniając naruszenie prawa materialnego nie odwołał się wprost do owego „błędu legislacyjnego”, lecz

argumentował (uzasadnienie apelacji s.18 – 19): „Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że art. 30 k.k. znajduje odpowiednie zastosowanie na gruncie spraw lustracyjnych. Powinien on również znaleźć zastosowanie na gruncie niniejszej sprawy w wypadku uznania, że oświadczenie lustracyjne T. S. jest obiektywnie niezgodne z prawdą. Wypełniając to oświadczenie T. S. działał w przekonaniu, że WSW JW MSW nie zostało wymienione w ustawie lustracyjnej. Nie zakładał bowiem, że służba ta - podporządkowana Ministrowi Spraw Wewnętrznych - może zostać uznana za inną służbę sił zbrojnych. T. S. nie miał bowiem nigdy do czynienia ze służbami podporządkowanymi Ministrowi Obrony Narodowej czy Sztabowi Generalnemu Wojska Polskiego, a takie właśnie takie jednostki i służby uważał za siły zbrojne. Lustrowany nie mógł przewidzieć, że WSW JW MSW nie wymienione literalnie w ustawie lustracyjnej może zostać uznane za organ bezpieczeństwa państwa z którym kontakty należy ujawnić w oświadczeniu lustracyjnym. T.S. wypełnił oświadczenie lustracyjne zgodnie ze swoim przekonaniem i doświadczeniem, zwłaszcza posiadając wiedzę w zakresie podporządkowania CS WOP Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz nie mając żadnego interesu w złożeniu niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, jak również znając zasady prowadzenia rzeczywistej pracy operacyjnej. Przecież ujawnienie przez T. S. (funkcjonariusza Straży Granicznej) faktu, że w okresie nauki w CS WOP (po wyborach czerwcowych i w roku 1990) miał kontakty z WSW JW MSW nie rzutowałby negatywnie na przebieg jego służby czy jej ocenę, podobnie jak praca w tej jednostce; nie wpłynęła na karierę J. W.”.

Przepis art. 30 k.k. stanowi: Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Mając na względzie charakterystykę – istotę zachowania w ramach obowiązków wynikających z ustawy lustracyjnej, ewentualne zaistnienie błędu co do prawa odnosi się do chwili złożenia oświadczenia lustracyjnego (zasada koincydencji). Świadomość bezprawności czynu nie jest warunkiem koniecznym przypisania zamiaru dokonania czynu zabronionego, lecz należy do kompleksu winy, z czym związana jest zarzucalność czynu.

Błąd co do bezprawności może być wynikiem m. in. wadliwej wykładni przepisu prawa, w którym zawarto dany typ czynu zabronionego. Organ procesowy, czyniąc ustalenia w tym zakresie, powinien przeanalizować całokształt czynników (obiektywnych i subiektywnych), które mogły mieć wpływ na kształtowanie się tego błędnego przekonania (por. R. A. Stefański, Kodeks Karny. Komentarz, Warszawa 2025, uwagi do art. 30, w tym zwłaszcza IV. Usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności – t.: 1 oraz 7). Należy dopuścić możliwość, że wadliwa wykładnia przepisu prawa dotyczy również oceny konsekwencji błędnych zapisów ustawy, tj. tego, czy można stwierdzić popełnienie czynu zabronionego w oparciu o inne podstawy normatywne niż te, których dotyczy dana wadliwość legislacyjna (w niniejszej sprawie - w ramach dekodowania kręgu organów wskazanych w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej). Przyjmuje się w doktrynie, że błąd co do oceny prawnej czynu może polegać na przyjęciu wadliwej interpretacji przepisu i braku świadomości, że sądy stosują inną wykładnię. Przyjęcie wadliwej interpretacji może prowadzić do wniosku, że zakaz wynikający z normy sankcjonowanej nie odnosi się do określonego stanu faktycznego (por. A. Zoll red. Kodeks Karny. Część Ogólna. Tom I, Warszawa 2012, uwagi do art. 30 - 2. Błąd co do oceny prawnej czynu, t. 6). Powyższą uwagę zawarto dlatego, że w rozpoznawanej sprawie oba orzekające Sądy przyjęły interpretację art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej w ujęciu, sprowadzającym się w istocie do następującego postąpienia: jak nie można było zastosować pkt 8, to zastosowano jego pkt 12 z zaprezentowaną już argumentacją. Obrońca w trzecim zarzucie apelacji wskazał, że: „T. S. wypełniając oświadczenie lustracyjne działał w usprawiedliwionym błędzie co do braku bezprawności sposobu wypełnienia tego oświadczenia oraz w przekonaniu, że wypełnia je+ zgodnie z prawdą, albowiem Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie została wymieniona w katalogu organów bezpieczeństwa państwa zawartym w art. 2 ustawy lustracyjnej, zaś T. S. nie miał żadnych podstaw, aby sądzić, że organ ten - podporządkowany Ministrowi Spraw Wewnętrznych - może być uznawany za służbę sił zbrojnych, przez które rozumiał jednostki wojskowe podporządkowane Ministrowi Obrony Narodowej, z którymi nigdy nie miał żadnego kontaktu”.

W związku z powyższym, na gruncie stwierdzonego „błędu legislacyjnego”, i

tego możliwych konsekwencji prawnych, zasadnym jest przypomnieć, że w zakresie przepisów prawa karnego (dotyczy to też - odpowiednio - ustawy lustracyjnej) jasność przepisów prawa oznacza wymóg wykluczenia niepewności adresata normy wyrażonej w przepisie karnym, co do tego, czy dane zachowanie stanowi czyn zabroniony oraz co do tego, jaka - oznaczona rodzajowo i zakresowo - sankcja wiąże się z urzeczywistnieniem zachowania zabronionego. Przy ocenie przejrzystości i jasności przepisu istotne jest bowiem to, czy ustawowy opis czynu danej kategorii jest zrozumiały dla jego adresatów wyrażającej go normy, a zatem, czy umożliwia im zachowanie zgodne z prawem. Brak po stronie prawodawcy umiejętności w konstruowaniu klarownego i zrozumiałego przepisu karnego, zwłaszcza w takim jaskrawym, wręcz krańcowym ujęciu, jak w rozpoznawanej sprawie, prowadzić musi do wniosku, że ustawodawca nie może wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakresu zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie określić wyraźnie jego granic [por. J. Długosz, Ustawowa wyłączność i określoność w prawie karnym, Warszawa 2016, a w tym: Rozdział III. Realizacja wymogu określoności w prawie karnym (kryteria określoności), § 2. Legislacyjna (formalna) poprawność, § 3. Precyzyjność. § 4. Jasność oraz K. Fila, W poszukiwaniu domniemań w prawie karnym materialnym, Warszawa 2023, § 8 Wina, IV. Domniemywanie okoliczności dotyczących zawinienia - w tym kwestie rozpoznawalności bezprawności czynu].

Niepodobna też twierdzić, że racjonalny ustawodawca zakłada celowe wprowadzanie do treści aktów prawnych rangi ustawy błędów, i to o tak zasadniczym charakterze, jak w ustawie lustracyjnej. W interesującym nas przypadku opisany stan prawny trwa już od wielu lat.

Przedstawiono powyżej jedynie najważniejsze kwestie, dotyczące zagadnień prawnych, których nie rozważył Sąd Apelacyjny z punktu widzenia zastosowania, bądź niezastosowania instytucji błędu (art. 30 k.k.) – jeżeli niezastosowania, to należy precyzyjnie i wyczerpująco wskazać dlaczego, tj. z jakich, właściwych (trafnych) względów faktycznych oraz prawnych (podkreślenie – SN). Ponownego rozważenia wymagać będzie przez Sąd odwoławczy, czy przyjęta (wskazana powyżej) interpretacja określenia kręgu podmiotów w art. 2 ust 1 przedmiotowej ustawy była dopuszczalna i właściwa, co determinować może w ogóle potrzebę odwoływania się do regulacji zawartej w przepisie art. 30 k.k.

Wykazano powyżej w jakim zakresie doszło do rażącego naruszenia przepisów normujących przeprowadzenie postępowania odwoławczego. Procedowanie odwoławcze dlatego właśnie musi zostać powtórzone, albowiem na etapie postępowania kasacyjnego, Sąd Najwyższy nie dokona tych czynności do których był zobligowany właściwy organ procesowy i *de facto* przejmie rolę Sądu *ad quem*. Mogłoby dojść do wydania innego rozstrzygnięcia niż uchylające w razie zaistnienia określonego układu - spełnienia się szeregu przesłanek, które w tej sprawie nie zaistniały (por. w szczególności: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2022 r., I KK 138/21 – możliwość uchylenia orzeczeń objętych kasacją i umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 § pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r., II KK 187/18 – kwestia uchylenia orzeczeń wydanych w sprawie i stwierdzenia, że osoba lustrwana złożyła zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne).

W sprawie, w przedstawionym zakresie, stwierdzono tak zasadnicze i rażące uchybienia w procedowaniu Sądu drugiej instancji, że wydanie wyroku o charakterze kasatoryjnym stało się konieczne. Uchylono zaskarżone kasacją orzeczenie i wydano rozstrzygnięcie następcze w postaci przekazania sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi odwoławczemu (art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej).

Przy ponownym procedowaniu Sąd Apelacyjny w Białymstoku winien kierować się powyższymi uwagami i przeprowadzić rzetelną, tj. pełną, wszechstronną i wnikliwą kontrolę instancyjną. Dokona Sąd całościowej oceny prawnej stanu sprawy, z uwzględnieniem norm gwarancyjnych, i to dotyczących nie tylko zagadnień procesowych, ale i materialnoprawnych. Ewentualnie sporządzone pisemne uzasadnienie wydanego rozstrzygnięcia powinno w sposób logiczny, usystematyzowany i wyczerpujący przedstawić powody wydania finalnej decyzji procesowej.

Na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej zarządzono zwrot T.S. kwoty 750 zł uiszczonej opłaty od kasacji.

Jacek Błaszczyk Jarosław Matras Małgorzata Gierszon

[WB]

**Uzasadnienie zdania odrębnego SSN Jarosława Matrasa
złożonego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2025 r., IV
KK 400/24**

Nie zgadzam się z rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego w zakresie w jakim po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia przekazano sprawę lustrowanego do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku. Uważam, że po uchyleniu obu orzeczeń Sąd Najwyższy powinien stwierdzić, że lustrowany złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

1. W pierwszej kolejności trzeba stwierdzić, że zasadniczą kwestią, która rzutowała na przyjęcie, iż lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne było ustalenie przez sąd pierwszej instancji, że Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej jako WSW JW MSW) pozostawała równocześnie (str. 16 uzasadnienia) organem bezpieczeństwa państwa, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej a zatem mieściła się w nazwie tam wskazanej, tj. *"inne służby Sił Zbrojonych prowadzących działania operacyjno- rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz okręgach wojskowych"*. Stwierdzenie użyte przez sąd pierwszej instancji o pozostawaniu WSW JW MSW „równocześnie” w zakresie wskazanym w pkt 12 art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej ma związek z tym, że sąd ten dostrzegł, iż wskazanie w art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy lustracyjnej na: *„Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległych mu komórek”* było formalnym błędem, albowiem taki organ (tj. Zarząd Główny) nigdy nie funkcjonował; funkcjonował organ o innej nazwie - prawidłowo wskazany w art. 13b ust. 1 pkt 5a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej

oraz członków ich rodzin (Dz.U. z 2024 r., poz. 1121 – dalej jako „ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy”). Art. 13b ust. 1 pkt 5a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy ma bowiem następującą treść:

„5) służby i jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, i ich poprzedniczki, oraz ich odpowiedniki terenowe:

a) nadzorujące prace jednostek wypełniających zadania: wywiadowcze, kontrwywiadowcze, Służby Bezpieczeństwa, czynności operacyjno-techniczne niezbędne w działalności Służby Bezpieczeństwa, odpowiedzialne za szkolnictwo, dyscyplinę, kadry i ideowo-wychowawcze aspekty pracy w służbie bezpieczeństwa:

- Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych,
- Główny Inspektorat Ministra Spraw Wewnętrznych, z wyłączeniem Zespołu do spraw Milicji Obywatelskiej w wojewódzkich komendach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych,
- Wojskowa Służba Wewnętrzna Jednostek Wojskowych MSW,
- Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy;”

Trzeba wyraźnie podkreślić, że w tej jednostce redakcyjnej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy (art. 13b ust.1 pkt 5a) wyraźnie – w tiret trzecie – wymieniono tę służbę (WSW JW MSW), do współpracy z którą lustrowany – według ustaleń sądu pierwszej instancji – miał zostać pozyskany (str. 4 uzasadnienia orzeczenia).

Przy trafnym dostrzeżeniu przez sąd pierwszej instancji, że to z WSW JW MSW współpracował lustrowany, a w zakresie tej formacji, tj. WSW JW MSW ustawodawca dopuścił się błędu w określeniu nazwy organu wskazanego w art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy lustracyjnej (organ o takiej nazwie nigdy nie istniał; powinien być wskazany właśnie WSW JW MSW), to już teza o „równoczesnej” możliwości zakwalifikowania WSW JW MSW pod przepis art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej jest rażąco błędna i dowodzi naruszenia i niezrozumienia zasad techniki legislacyjnej.

Art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej to przepis prawa, który ma charakter definicji zakresowej pełnej, w której wyliczone są wszystkie elementy składowe (definiens) zakresu nazwy definiowanej, czyli organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej (definiendum) (por. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 199). W § 153 ust. 1 rozporządzenia

Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. z 2016 r. poz. 283 – dalej jako ZTP) wskazano, że definicję zakresową (wyliczającą elementy składowe zakresu) formułuje się w jednym przepisie prawnym i obejmuje się nią cały zakres definiowanego pojęcia. Już zatem z konstrukcji takiej definicji wynika, że w elementach wyliczonych (stanowią one tzw. definiens) nie może dojść do sytuacji aby one powtarzały się, albowiem wyliczenie przecież ma to do siebie, iż ma objąć cały zakres definiowanego pojęcia. Trafnie więc podkreśla się w piśmiennictwie, że przy takiej definicji w definiensie wymienia się wszystkie desygnaty nazwy definiowanej albo wymienia się nazwy generalne, ale co ważne - których zakresy są rozłączne i które dopiero łącznie wzięte pokrywają cały zakres definiendum (por. np. A. Malinowski, *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania językowo-logiczne*, Warszawa 2008, s. 53; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 289). Wyklucza się, aby w takiej definicji elementy częściowe definicji mogły zawierać elementy wspólne; każdy element musi być rozłączny i dopiero ich suma definiuje nazwę (S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz...*, s. 289; A. Malinowski, *Redagowanie...*, s. 53-56).

Te oczywiste uwagi już wskazują na błąd jaki został popełniony przez sąd pierwszej instancji, ale także niestety Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Błąd ten sprowadza się do naruszenia reguł wykładni przepisu art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej i dopuszczenie do sytuacji, w której stwierdza się (tej okoliczność żaden sąd nie kwestionuje), że WSW JW MSW i zarząd tej służby pomyłkowo nie został prawidłowo nazwany przez ustawodawcę w art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy lustracyjnej, a następnie – do uznania, że brak akurat w tym elemencie definiensu nazwy definiowanej (definiendum) daje prawo do poszukiwania tego brakującego elementu nazwy zbioru w innym miejscu, tj. w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. **Każdy z elementów definicji w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej ma charakter rozłączny. Skoro zatem WSW JW MSW lokować się powinny w art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy lustracyjnej – ale na skutek nieuwagi ustawodawcy tam się nie lokują – to nie mogły one mieścić się jednocześnie w innym punkcie tej definicji.** Aspekt definicji legalnej (a taką ma art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej) polega na tym, że sformułowanego przez nią znaczenia nie przełamuje się także w sytuacji, gdyby treść językowa tej definicji lub

względy funkcjonalne podważały założenia o racjonalnym prawodawcy (M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 204-205).

Już zatem ten formalny aspekt wskazuje, przy uwzględnieniu, iż ustawa lustracyjna ma przecież charakter represyjny i mają do niej zastosowanie reguły prawa karnego, w tym reguła *nulla crimen sine lege certa*, że skoro zarząd WSW JW MSW nie został wciągnięty do elementów stanowiących definicję organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej, to niezależnie od tego co było tego przyczyną (tu: błąd ustawodawcy), fakt współpracy z tą służbą nie mieścił się w definicji współpracy z art. 3a ustawy lustracyjnej. Na marginesie trzeba wskazać, że to jak sformułowano w art. 13b ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy definicję służby na rzecz totalitarnego państwa, a więc to, iż prawidłowo określono formację WSW JW MSW, dowodzi, iż rzeczywiście **w ustawie lustracyjnej ustawodawca popełnił rażący błąd i element wskazany w art. 2 ust. 1 pkt 8 ma postać normy pustej**.

Zatem po tym stwierdzeniu sąd pierwszej instancji powinien stwierdzić, że lustrowany nie mógł złożyć nieprawdziwego oświadczenia. Reszta wywodów jest obarczona już pomniejszymi błędami, do których należy niewątpliwie zaliczyć uznanie, że w procesie wykładni przepisów normy wynikające z zarządzeń mają większe znaczenie niż zapisy ustaw, na co słusznie wskazywał w apelacji obrońca lustrowanego podając pod uwagę zapisy ustaw o powszechnym obowiązku obrony.

2. Po przedstawieniu oczywistego i rażącego błędu, jakiego dopuścił się sąd pierwszej oraz sąd drugiej instancji, muszę odnieść się do kasacji oraz postąpienia Sądu Najwyższego.

W apelacji obrońca lustrowanego w zakresie okoliczności wskazanych przeze mnie w pkt 1 uzasadnienia zdania odrębnego, postawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do „przypisania” lustrowanego - w zakresie jego współpracy - do podmiotów z art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Nie postawiony został zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci przypisania odpowiedzialności z ustawy, pomimo braku ku temu podstaw (art. 1 § 1 k.k.). Rzecz jednak w tym, że cały wywód apelacji w zakresie zarzutu pierwszego, to nic innego jak wykazanie, iż zakwalifikowanie WSW JW MSW do definiensu z pkt 12 art. 2 ust. 1 ustawy

lustracyjnej było postąpieniem błędnym. Być może gdyby obrońca wprost zaatakował naruszenie prawa materialnego i wykazał te elementy definicji zakresowej, o których mowa w moim zdaniu odrębnym w pkt 1, to zwróciłby uwagę sądu odwoławczego na kluczowy aspekt tej sprawy. Jednak tak określony zarzut apelacji nie zwalniał sądu *ad quem* od ustalenia podstaw odpowiedzialności także w aspekcie prawa materialnego, albowiem przypisanie lustrowanemu kłamstwa lustracyjnego nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa materialnego, które powinno być dostrzeżone także przez pryzmat art. 440 k.p.k. gdy zarzutu obrazy prawa materialnego w tej kwestii nie było (był jedynie zarzut obrazy art. 30 k.k.). Zatem sąd odwoławczy akceptując fakt popełnienia błędu przez ustawodawcę w zakresie art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy lustracyjnej przez to, że nie wskazano w tym elemencie definicji prawidłowej nazwy jednostki, nie dostrzegł rażącego naruszenia prawa materialnego i postąpił wbrew podstawowym regułom wykładni definicji legalnej dopuszczając w ten sposób do pociągnięcia lustrowanego do odpowiedzialności za kłamstwo lustracyjne, w sytuacji gdy ewentualna współpraca lustrowanego z WSW JW MSW nie była – z uwagi na niedopatrzenie ustawodawcy – objęta rygorami ustawy lustracyjnej.

W konsekwencji zapadło rażąco wadliwe orzeczenie sądu odwoławczego.

W takim układzie uznanie przez Sąd Najwyższy, co wskazano w ustnym uzasadnieniu wyroku, że trafny jest zarzut trzeci kasacji, który dotyczy braku właściwej kontroli odwoławczej w zakresie zarzutu obrazy prawa materialnego dotyczącego art. 30 k.k. jest – moim zdaniem – chybione. Kwestia tzw. błędu co do prawa, czyli nieświadomości bezprawności aktualizuje się tylko wtedy, gdy stwierdzone zostanie, że zachowanie lustrowanego byłoby bezprawne a zatem, gdyby ustalono, iż jego współpraca – w rozumieniu art. 3a ustawy lustracyjnej – z WSW JW MSW podlegała ustawie lustracyjnej z uwagi na zakres definicji z art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej. Tymczasem, jak już wskazywałem tak nie było. To oznacza, że **kwestia zarzutu obrazy art. 30 k.k. jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie i zbędne było uchylenia orzeczenia sądu drugiej instancji, aby tenże sąd tę kwestię raz jeszcze rozważał.** Sąd Najwyższy wadliwie zatem uznał, że tylko zarzut trzeci jest zasadny. Uwzględnienie tylko tego zarzutu było błędem.

Uważam, że skoro w uzasadnieniu pierwszego zarzutu kasacji obrońca lustrowanego wskazał na te argumenty, które dotyczyły niemożności usytuowania służby WSW JW MSW w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej i błąd sądu odwoławczego w tym kontekście lokował jako nierzetelne rozpoznanie zarzutu apelacji, to zważywszy na uzasadnienie kasacji, i wniesienie jej na korzyść lustrowanego, można było wywieść istotę tego uchybienia jako przypisanie lustrowanemu, w efekcie nierzetelnej kontroli odwoławczej, tzw. kłamstwa lustracyjnego pomimo braku ustawowych podstaw (obrońca konsekwentnie wykazywał brak możliwości stosowania art. 2 ust. 1 pkt 8 i 12 ustawy lustracyjnej). W takiej sytuacji jestem zdania, że zarzut kasacji z pkt 1 był zasadny, albowiem kontrola odwoławcza w tym zakresie była rażąco wadliwa, a wada w obszarze prawa materialnego była tak oczywista i widoczna już w wywodzie obu sądów, iż jedynym możliwym rozstrzygnięciem było uchylenie obu orzeczeń i stwierdzenie, że lustrowany złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Ustosunkowanie się do zarzutów kasacji z pkt 2 i 3 było więc zbędne i nieuprawnione.

Nie odnoszę się do kwestii faktycznych, bo te nie mają – w tej sprawie – żadnego znaczenia. Dopóki ustawodawca nie naprawi swojego błędu w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej, współpraca z WSW JW MSW nie podlega pod regulacje dotyczące tzw. kłamstwa lustracyjnego.

Z tych powodów uznaje wyrok Sądu Najwyższego za błędny; lustrowany już na etapie postępowania kasacyjnego powinien być uwolniony od zarzutu kłamstwa lustracyjnego.

Z tych względów zmuszony byłem złożyć zdanie odrębne.

[WB]

r.g.